

Obraza uczuć religijnych

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Spis treści:

Chimeryczność uczuć

Jak reagują wierzący ?

Ułomny artykuł ochrony wiary

Konkurencja praw

Nie tylko nam przepis jawi się złym

Stare dobre czasy...

Konkluzja

*

Wobec poważnego rozrostu zawartości tekstów podważających dogmaty i prawdy wiary grup religijnych w naszym serwisie, należy podjąć temat potencjalnej obrazy „uczuć religijnych”, albowiem może się zdarzyć tak, iż w pewnym momencie któraś z owych grup poczuje się zagrożona w swych interesach przez opracowania jakie publikujemy na naszych łamach, względnie któryś z wyznawców dojdzie do wniosku, że należy podjąć kroki prawne przeciwko nam. Piszę, iż w grę wchodzić tutaj mogą pobudki wymierzone przeciwko nam, nie zaś ochrona uczuć danego wyznawcy, z tej przyczyny, iż nasz serwis uczuć religijnych nie obraża, ponieważ:

a) na stronie początkowej zaznaczamy jakie treści będą tutaj publikowane i do kogo są one skierowane; uczuć religijnych tych czytelników obrazić nie możemy, ponieważ ich nie mają, gdyż z zasady racjonalności są ich pozbawieni;

b) każdy chrześcijanin, buddysta, czy inny czytelnik, który żywi uczucia religijne do jakiegoś przedmiotu, któremu oddaje cześć, jest sumiennie ostrzegany przed możliwością napotkania materiałów, które mogą w te uczucia mimowolnie godzić, więc każdy szczerzy czciciel, który posiada drażliwe, bądź wrażliwe uczucia tego typu, winien witrynę opuścić.

Tak więc, biorąc to pod uwagę, przyjmuję, że jeśli ktoś jednak ogłosi, iż uczucia te zostały zranione w wyniku czytania naszych materiałów, dopuścił tego na własne życzenie, bądź kierują nim nikczemne pobudki, które zresztą dość często są przez ludzi tego typu manifestowane w listach do mnie oraz we wpisach do książki gości.

Każdy człowiek głębiej i szczerzej wiary będzie miał okazję do skonfrontowania jej z krytyką (czasami dość sarkastyczną), a religijny fanatyk zawsze będzie nieukontentowany najmniejszym słowem sprzeciwu. Gdyż w istocie to o to właśnie idzie — o głos sprzeciwu wobec ich światopoglądu, na który nie znajdują kontrargumentów, stąd uciekają się do środków prawnych jako ostatecznych. Jak pisał **John Stuart Mill**: *"doświadczenie pokazuje, że obrażają się oni, kiedy tylko atak jest silny i celny, i że każdy oponent, który przypiera ich do muru, i któremu z trudem odpowiadają, wydaje im się pasjonatem, jeśli tylko omawiając dany przedmiot, zdradza głębokie uczucie"*.

*

Chimeryczność uczuć

Owe uczucia religijne są chimera, której dogodzić jest niezwykle trudno, jeśli przypadkiem ma się przekonania sprzeczne z tymi uczuciami. To jak chodzenie po linie, które wymaga najwyższego stopnia uwagi.

Weźmy kilka przykładów — dowodów uczuciowości Polaków:

- w 2001 r. przeciwko projekcji filmu *Dogma* krzyk podniosło wiele organizacji religijnych (katolickich), doszło do tego, że tylko w krakowskiej prokuraturze ponad **tysiąc głupców** złożyło zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa obrazy ich uczuć religijnych. Dlaczego głupców? Otóż w wyniku przesłuchań stwierdzono, że



- spośród nich jedynie ...**12** osób film obejrzało! Jak można się obrazić bez kontaktu z tym — to nielicha zagadka. Tzn. nie tak do końca — wskazuje ona bowiem rzeczywiste pobudki, które są przyczyną podobnych skarg. Biegli stwierdzili jednoznacznie, że film nie może być uznany za obraźliwy, gdyż podany był w formie żartu, bez odniesień do rzeczywistych obiektów kultu. O czym z pewnością mogliby się dowiedzieć obrażeni, gdyby widzieli to co miało ich obrazić, gdyż twórcy przed projekcją zastrzegali: *"Nie bierzcie tego filmu serio i pamiętajcie, Bóg też ma poczucie humoru. Inaczej nie stworzył by dziobaka"*. W efekcie drażliwości katolickich uczuć prokuratura miała mnóstwo bezsensownej pracy (przesłuchania, ekspertyzy). To co w istocie chcieli osiągnąć obrażalscy, udało się dokonać w Bolesławcu, gdzie Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Akcja Katolicka, Biuro Radia Maryja, a także dyrektorzy miejscowych szkół oprotestowali zamiar wyświetlania tego kontrowersyjnego filmu, dzięki czemu zastąpiono go filmem ...*Prymas*.
- podobnie było w przypadku filmu *Ksiądz*, kiedy organizowano uliczne modły i manifestacje dewotek pod kinami. Rozmowy dziennikarzy z protestującymi wykazały, że niemal żadna protestująca babcia filmu nie widziała, a mało która wiedziała o czym on jest.
 - W kwietniu ukazał się numer *Machiny* z dwoma gejami na okładce. I tutaj okazało się, że uczucia religijne doznały szwanku, gdyż trudno było oprzeć się katolikom o jakikolwiek inny paragraf, tedy Liga Polskich Rodzin zapowiedziała, że poda redakcję *Machiny* do sądu, gdyż jeden z gejów ...miał na szyi krzyżyk (sic!) A jak powszechnie wiadomo, geje to plemię potępione i wyklęte, więc krzyżyk na jego szyi jest dla tego symbolu jawną profanacją, która tak srodze wzburzyła pobożnych polityków. (Zob. *Rzeczpospolita*, 23 IV 2002, A2)
 - Mirosław Lewandowski pozwał do sądu właściciela firmy plakatującej Kraków, która rozkleiła plakaty reklamujące film *Skandalista Larry Flynt*, który na tle kobiecych bioder przedstawiał nagiego mężczyznę z rozkrzyżowanymi rękami. Skarżący uznał, że plakat naruszył jego dobra osobiste, gdyż mężczyzna skojarzył mu się z Jezusem Chrystusem, a kobiece biodra z grzechem. Plakaty wprawdzie zostały szybko unieszkodliwione, gdyż następnej nocy po ich rozklejeniu do dzieła ruszyli obrońcy wiary, z nożami i czarną farbą, tym niemniej zdążyły narazić na poważny szwank niektóre uczucia. Postępowanie karne prokuratura umorzyła, gdyż nie dopatrzyła się w plakacie realizacji znamion art. 196 KK, zaś cywilne postępowanie sądowe zostało przez sąd oddalone. (zob. *Rzeczpospolita*, 26.02.99)
 - W styczniu 2001 r. wpłynęło do prokuratury w Warszawie oskarżenie o obrazę uczuć religijnych poprzez eksponowanie plakatu reklamowego Easy Net, przedstawiającego ...Świętego Mikołaja goniącego roznegliżowaną dziewczynę. Jak więc widać nawet zwykły folklor o doprawdy nikłych podtekstach religijnych (dziadek w czerwonym kubraku, z siwą brodą i reniferami nie ma nic wspólnego z historycznym świętym - Mikołajem, biskupem Miry), może wywołać obrazę. Obrażony wyjaśnia: *"Nie zamierzam dociekać, jakie były intencje autorów obu wymienionych dzieł (...) Stwierdzam tylko, że jestem katolikiem, a wymienione plakaty zraniły moje uczucia religijne, których ochronę gwarantuje Art. 196 KK. Jeżeli prawo chroni przed nadużyciem nawet nazwy własne i znaki towarowe, to co dopiero mówić o bezceremonialnym (a zwłaszcza sugerującym niemoralność) odnoszeniu się do Osób czczonych przez wiarę, którą wyznaje większość narodu"* (za: *Święty w prokuraturze*, Internet Standard, 1 I 2001)
 - Oslawiona wystawa *Irreligia*, eksponowana w Brukseli przez Wodka Majewskiego na przełomie 2001/2002 r. została również zaatakowana poprzez art. 196 KK, a raczej poprzez chęć jego wykorzystania, podczas kiedy nie było



do tego podstaw prawnych - wystawa odbywała się za granicą, organizowana przez prywatną osobę, czyn taki może być ścigany przez polskie prawo, jeśli podlega penalizacji również w miejscu jego popełnienia.



- Podobny charakter miała obraza uczuć religijnych pokazem mody prezentowanym w Londynie w roku 2001, na którym modelki miały na sobie stroje z kompozycjami utkanymi motywami religijnymi (Maryja, Jezus). Naszych obraził on, gdyż wszystko stworzył Polak Arkadiusz Weremczuk. A najgorszy w tym wszystkim był ...udział św. Ligii z *Quo vadis*?, który zmałował katolikom błogi odbiór filmu mającego być balsamem i pokrzepieniem dla wyjąławiającej się polskiej religijności. Posłanka LPR, Zofia Krasicka-



- Domka, złożyła wówczas na sejmowej trybunie ubolewanie z tego powodu: *"...zgłaszamy ubolewanie w związku z występem aktorki Magdaleny Mielcarz, która wystąpiła jako modelka w profanującym symbole religijne pokazie mody w Londynie autorstwa Arkadiusza Weremczuka. U tych, którzy oglądali film „Quo vadis”, budzi zdziwienie fakt, że pani Magdalena Mielcarz, po kreowaniu postaci Ligii, a następnie po spotkaniu w Rzymie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II, zdecydowała się wziąć udział jako modelka w skandalicznym londyńskim pokazie."* (Oświadczenie z 21 XI 2001)
- 17 maja 1999 wojewoda łódzki Michał Kasiński skierował sprawę 'obrazoburczego' plakatu Katarzyny Kozyry do Prokuratury Okręgowej. Jego zdaniem publikacja plakatu może stanowić "znieważenie przedmiotu czci religijnej". Plakaty pt. „Więzy krwi", przedstawiały nagie kobiety w zestawieniu z krzyżem i półksiężycem. (za: Archidiecezja Łódzka, [Wydarzenia](#))
 - Senatora Jana Szafrąncza obraził "kabaret ukazujący wyskakującego z tabernakulum lewicowego polityka", który uznał to za: "rodzaj moralnego terroru". Z podziwem odnotował piękne przykłady w innych krajach: "Inne narody i społeczności religijne potrafią bronić swoich wartości. Kiedy w jednym z krajów pojawiły się w prasie bluźniercze słowa pod adresem proroka islamu, aresztowano pięciu sprawców, dziennikarzy, którym grozi **kara śmierci!** Można różnie oceniać taką sankcję, ale **podziwiam desperację** w obronie uznawanych od wieków wartości religijnych". — Takich mamy senatorów! (Zob. Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafrąncza na 3. posiedzeniu Senatu RP, 16 listopada 2001 r.)

Przykładów podobnych jest w naszej codzienności mnóstwo, lecz powyższe dostatecznie chyba ukazują jak trudno jest nie-obrazić polskich katolików czymś co podważa ich system wierzeń. Problem ten swojego czasu dostrzegał również **prof. Leszek Kołakowski**, pisząc: *"...trudno mi — wskutek trwałego zaniku poczucia świętości - ustalić granicę pomiędzy sprawozdaniem z własnego stanowiska a oceną, która mogłaby zostać odczuwana jako coś obraźliwego dla kolegów katolików; chciałbym bardzo uniknąć tej ostatniej możliwości, boję się tylko, że brak mi dostatecznego wyczucia tej granicy, a wiadomo mi z doświadczenia, że nic łatwiejszego niż spowodować bezwiednie, aby w dyskusji rozmówca-katolik uznał, że jego uczucia religijne zostały obrażone"* (Leszek Kołakowski, *Notatki o współczesnej kontrreformacji, Książka i Wiedza, 1962; Strony: 93*).

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-05-2002 Ostatnia zmiana: 22-07-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,345) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,345>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl